

# Maryja i Jezus w Bożym planie



*Auguste Nicolas, ks. Eugeniusz Dąbrowski*

Skoro Jezus miał być poczęty przez Maryję, Maryja musiała być poczęta dla Jezusa.

Najświętsza Panna, którą czcimy jako Stolicę Mądrości, jest nie tylko najgodniejszym z ziemskich przybytków Najwyższego, lecz została wyłącznie w tym celu z samej czystości i piękności “zbudowana” na Jego świątynię.

Ponieważ Syn Boży utworzył sobie Maryję wyłącznie w tym celu, aby w Niej i przez Nią stać się Pierworodnym wybranych, Maryja jest pierwszą spomiędzy wybranych, i to nie tylko jako Matka Jezusa, ale jako ich własna Matka, jako przyczyna wykonawcza wszystkich dobrodziejstw, jakie w tajemnicy Wcielenia spłynęły na świat. Jej predestynacja[1] zawiera w sobie wszystkie predestynacje, dla których została ustanowiona. A skoro środki muszą być dostosowane do celu, przeto przeznaczenie Maryi jest brzemiennie we wszystkie dary, wszystkie łaski, wszystko dobro potrzebne do osiągnięcia tego celu.

Te ściśle logiczne wnioski pozwalają nam dostrzec całe bogactwo, w jakie Maryja została wyposażona, wieloraką funkcję Jej predestynacji. Maryja musiała być wyposażona we wszystkie doskonałości, którymi miał być przez Nią odnowiony cały świat stworzony od podstaw do szczytu przez Jej świadome i czynne współdziałanie. To sprawia, że jest Ona w pewnym sensie źródłem wszelkich doskonałości.

Skoro Maryja miała być współdziałającym źródłem wszystkich dóbr, wszystkich łask, wszystkich doskonałości mających odnowić dzieła Boże uszkodzone przez grzech – musiała Ona być tymi dobrami przepełniona; tak przepełniona, iżby mogła

uświęcić cały świat stworzony, odrodzić naturę ludzką, naprawić spustoszenia spowodowane buntem aniołów, a krwią swoją i tchnieniem ożywić ciało Boga.

Doskonałości tak wzniosłe, tak potężna zdolność współdziałania z Bogiem musiały mieć swe fundamenty, swe korzenie w duszy w tym stopniu wyróżnionej spośród innych dusz, jak owe doskonałości i zdolności różnią się od tych, które są udziałem reszty ludzkości.

Jak wielkie doskonałe dzieło, Maryja jest tak dalece dostosowana do tego posłannictwa, że jest ono właściwie Jej jedynym celem, samą racją Jej bytu. Już z samego założenia i stworzenia jest Ona Matką Boga.

Niewątpliwie posiada Ona ludzką naturę, jest naszą Siostrą.

Niemniej Maryja wywodzi się z natury ludzkiej w ten sam sposób, w jaki natura wywodzi się z mułu ziemi. Działanie Boże wyniosło Ją ponad ciało i krew, jak człowiek w stanie niewinności wyniesiony był ponad grudkę ziemi, z której go Bóg utworzył.

Bóg z nami, Emanuel, jest celem naszego istnienia, celem istnienia świata przeznaczanego na widownię Jego życia, czynów i chwały. Emanuel – więc z konieczności i Maryja, która miała dać Go światu.

Jezus i Maryja, przez których i w których dokonuje się cud naszego zjednoczenia z Bogiem, stanowią rację bytu całego stworzenia, są zarówno pierworodnymi w zamierzeniach Bożych, jak i celem, do którego wszystko sprowadza się i ciąży.

To, co św. Paweł mówi o Chrystusie, że wszystko "jest dla Niego", *propter quem omnia*, stosuje się – zdaniem Alberta Wielkiego i św. Bernarda – również do Maryi, która jedna jest stworzona bezpośrednio dla Chrystusa, dla którego wszystko inne zostało uczynione.

[1] Cel wg planu Bożego, w znaczeniu myśli nadrzędnej, a nie wyroku – nie chodzi tutaj o przeznaczenie w znaczeniu *Fatum*, gdyż Bóg ofiarował człowiekowi wolną wolę. (Nicolas, s. 75).

Źródło: Nicolas A., Dąbrowski A. (1964). *Życie Maryi Matki*

*Bożej. Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań [fragmenty rozdziału  
Boży plan].*